

Dr Elaine Phillips, Literatura Starego Testamentu,

Wykład 26, Kaznodziei i Pieśń nad pieśniami

© 2024 Elaine Phillips i Ted Hildebrandt

Dzień dobry i pokój Chrystusowy niech będzie z wami. Wszyscy już skończyli pracę? Dostałem już ich kilka pocztą elektroniczną, dziękuję. W weekend mam wolne od czytania.

To po prostu w porządku. Chyba nie mam już nic więcej do ogłaszania, więc zaśpiewamy. Ostatnim razem nauczyliśmy się połowy, no cóż, dwóch trzecich piosenki.

Czy pamiętasz, gdzie był ten fragment, skąd się wziął i na którym opiera się ta piosenka? Poza tym będziemy to mieć. Na początek poświęćmy trochę czasu na wspólną modlitwę.

Łaskawy Boże, nasz Ojciec Niebieski, jesteśmy codziennie wdzięczni za wszystkie wspaniałe dary, którymi nas obdarzasz, a przede wszystkim za Twój dar nowego życia w Chrystusie.

Jesteśmy wdzięczni za Twoje Słowo i Słowo Wcielone. Ojciec, w tym okresie Wielkiego Postu, gdy zbliżamy się do Wielkiego Tygodnia, mimo naszych zajęć, drogi Panie, proszę, zapuść głęboko w nasze serca obfitą miłość do Ciebie i wdzięczność za to, co dla nas uczyniłeś. Pomóż nam ponownie zobaczyć rzeczywistość Chrystusa na krzyżu, następnie powstałego z martwych i pokonanego przez nasze grzechy.

Ojciec, niech nasze życie się przemieni. Obyśmy nigdy nie byli tacy sami w wyniku uświadomienia sobie prawd tych rzeczy. Modlimy się za otaczających nas ludzi, abyś wspierał chorych, przywracał im zdrowie.

Modlimy się za członków rodziny, którzy zmagają się z różnymi wielkimi trudnościami i wyzwaniem. Przez swego czułego ducha służ im. Modlimy się za trudne miejsca na całym świecie, gdzie Twoje światło jest tak rozpaczliwie potrzebne.

Proszę, użyj swojego ludu, Panie. Pomóż nam wszystkim być gotowymi narzędziami nie tylko do pójścia i mówienia, ale także do gorliwej modlitwy. Panie, proszę Cię, pomóż mi dzisiaj nauczać w sposób jasny. Obyśmy uczyli się w sposób, który przygotuje nas do służby w Twoim królestwie. Modlimy się w imię Chrystusa z dziękczynieniem. Amen.

Cóż, myślimy, że dzisiaj przejdziemy do Kaznodziei i Pieśni nad Pieśniami. Jak zawsze muszę zrobić małą recenzję. Oto kilka pytań.

Nie zamierzamy spędzać nad tym dużo czasu, ale po prostu wróćmy do miejsca, w którym byliśmy przez ostatnie kilka dni. Przy okazji, pamiętaj, że zajmujemy się literaturą mądrościową, ponieważ zajmowaliśmy się Salomonem w kontekście historycznym, a trzy z czterech tekstów mądrościowych są w taki czy inny sposób powiązane z Salomonem. Tak więc, dla przypomnienia, nie mam zamiaru prosić cię, żebyś to wypuścił, ale powinieneś mieć w pamięci to, co zrobiliśmy, próbując dojść do definicji biblijnej mądrości.

Myślenie nie tylko o bojaźni Pańskiej jako o początku mądrości, ale także o tym, co jest częścią samej mądrości. Umiejętność mądrego wyboru i dokonywania Bożych wyborów. Stosowanie prawdy w życiu w świetle doświadczenia.

Mam nadzieję, że to choć trochę da znać. Myślę, że omówiliśmy także pewne zasady postępowania z tymi spekulacyjnymi fragmentami mądrości. Innymi słowy, Hiob i Kaznodzieja.

Kiedy mamy do czynienia z tymi konkretnymi, chcemy zachować ostrożność, czytając je w szerszym kontekście. Innymi słowy, kiedy czytasz Hioba, nie jest dobrze po prostu przeczytać jedną z wypowiedzi przyjaciela i nie rozumieć, jak rozwija się cały obraz. To samo będzie prawdą w przypadku Kaznodziei.

Dlatego śledzenie rozwoju całego argumentu jest bardzo ważne, gdy przez to przechodzimy. Dziś większość czasu spędzę na zajmowaniu się Kaznodzieją, próbując przedstawić niektóre kwestie, które wpłyną na to, jak będziemy czytać tę księgę jako całość. Taki jest zatem cel, dokąd zmierzamy w tym przypadku.

Ale mam do ciebie pytanie. Dlaczego ta księga znajduje się w Biblii? Jeśli to przeczytałeś, wiesz, że to nie jest twój standard. Bóg jest dobry i chwalał Pana, On zbawił nas i uwolnił od naszych grzechów. Dlaczego tam jest? Rebeka.

Przepraszam, powiedz to jeszcze raz. Och, to nie jest pytanie retoryczne. Tak, to dobre pytanie.

Tak, właściwie szukam odpowiedzi. OK, bardzo dobrze. To są problemy, z którymi boryka się każdy.

I oczywiście kulminacją jest śmierć. Wszyscy musimy się z tym zmierzyć. I to jest jedna z rzeczy, które mają miejsce w Kaznodziei.

Dobry. Coś jeszcze? To znaczy, niektórzy nazywali tę książkę hedonistyczną i pesymistyczną. Wiesz, wszystkie tego rodzaju paskudne rzeczy.

Kasja. OK, to łączy wszystko w jedną całość i stawia życie we właściwej perspektywie, szczególnie w perspektywie, ponieważ ty i ja, nawet jako odkupieni ludzie w

Chrystusie, żyjemy dzień po dniu, ponieważ stąpamy po ziemi. Żyjemy w grzesznym świecie.

Żyjemy, jak mówi autor Kaznodziei, pod słońcem. Jedno z jego ulubionych wyrażen. Jak więc interpretować tę książkę? Za chwilę przejdziemy dalej w tym kierunku.

Czy ktoś wie, co jest napisane w drugiej połowie wersetu 12:12? To wspaniały werset dla studentów, szczególnie w tym momencie semestru, zwłaszcza gdy jesteś zmęczony. Pisaniu wielu książek nie ma końca, a długie studiowanie męczy ciało. Czy podoba Ci się to? Dobry.

To, co będzie dalej, też ci się spodoba. Trochę Calvina i Hobbesa dla naszej porannej rozrywki. Ale to wspaniały Kalwin i Hobbes dla Księgi Kaznodziei, szczególnie dla tej ramki.

I pozwolę ci to w pewnym sensie docenić. Czy możesz przeczytać tekst z tyłu? Czy możesz to zobaczyć? OK, dobrze. Nie muszę więc czytać każdej klatki.

Ale zwróć uwagę na skupienie się na przemijaniu, przemijaniu życia i uporaniu się z własną śmiertelnością. To dość interesujące, ponieważ właśnie to robimy w Księdze Kaznodziei. A teraz, kiedy już wchłonęliśmy Calvina i Hobbesa i trochę nam się to podobało, teraz wróćmy do górnej części ekranu, bo dzieje się tu coś naprawdę ważnego.

Słowo, które stale pojawia się w Księdze Kaznodziei, to hebrajskie słowo hebel . Hebel. Powiedz to [wymawiane, hevel].

Poziom. Zwłaszcza z tym H na początku. W porządku? Co ciekawe, niestety w większości tłumaczeń zostało to uznane za pozbawione znaczenia lub próżności, jeśli czytasz Króla Jakuba, co jest naprawdę niefortunne, sugerowałbym narzucanie znaczenia temu słowu, ponieważ, jak dla ciebie zauważyłem tutaj samo słowo oznacza po prostu oddech lub parę.

Albo to właśnie to oznacza. I za chwilę powiemy o tym trochę więcej. Może nam to pomóc i czasami zachęcam cię, abyś usiadł i przeczytał Księgę Kaznodziei i za każdym razem, gdy to słowo okaże się bezsensowne, za każdym razem, gdy to słowo okaże się bez znaczenia, zanotuj sobie w pamięci: odczytaj to jako przejściowe.

Zamierzam zinterpretować to jako przemijające lub nieuchwytne. Być może zmieni to nasz sposób patrzenia na tę książkę i być może nie będzie już tak pesymistyczny. Może to być po prostu realistyczne.

Ale zobaczymy, co możemy z tym zrobić. Znaczenie Hebla . Jak powiedziałem przed chwilą, w Księdze Kaznodziei zostało ono użyte ponad 30 razy.

Zobaczmy, że faktycznie wyznacza początek i koniec książki. Myślę, że to właśnie tam chcemy się udać w następnej kolejności. Tak, dobrze.

Jeśli masz swój tekst, przejdź najpierw do rozdziału 1, gdzie jest mowa o wersecie 2, i nie będę go czytać bez znaczenia, mimo że NIV tak to tłumaczy, przeczytam nieuchwytnie lub przejściowe. A może po prostu Hebel? Hevel, hebel, mówi nauczyciel lub kaznodzieja. Zdecydowanie hebel.

Przejściowy. Wszystko jest przejściowe. Tak zaczyna się książka, po krótkim wstępie w wersecie 1. Potem oczywiście przechodzimy do rozdziału 12, werset 8 w zasadzie poprzedza epilog.

I to jest nasza zamykająca podpórka do książek, jeśli wolisz. Znowu hebel, hebel – mówi nauczyciel. Wszystko jest hebelem.

Wszystko jest przejściowe. I chcę po prostu ponownie zasiać to w waszych umysłach. Postaraj się o tym pamiętać przynajmniej na następny egzamin, bo pewnie będę miał o to pytanie.

Myślę jednak, że kształtuje to sposób, w jaki być może rozumiemy tę książkę. I od razu powiem, że komentatorzy świetnie się bawią przy tej książce. Niektórzy ludzie idą w tym kierunku w ciągu ostatnich 30 lat, czytając to jako coś, co oznacza przemijalność, nieuchwytność czy coś.

Są inni, którzy nadal bardzo mocno trzymają się faktu, że istnieje negatywna cecha, którą kojarzylibyśmy z bezsensiem w tym słowie. Zatem, jak wiecie, w studiach Kaznodziei toczy się obecnie debata. Powiedziawszy to, jeśli rzeczywiście pójdziemy w kierunku przetłumaczenia tego i zrozumienia tego w sposób, w jaki sugeruje jego hebrajskie znaczenie, tj. oddech i para, wówczas dzieje się kilka interesujących rzeczy.

Kiedy oddychasz, robisz wdech i wydech, wdech i wydech, i następuje to w sposób powtarzalny. Czy to nie fascynujące, że Księga Kaznodziei wielokrotnie powtarza swoje tematy? Czy zauważyłeś to, kiedy to czytałeś? Te same rzeczy w pewnym sensie powracają i jest to pojęciowe powtórzenie, być może prawie jak oddychanie. Drugą rzeczą, o której warto pomyśleć, jest mój drugi podpunkt.

Oddech rzeczywiście jest krótki. Nie wdycham przez całe trzy minuty, a potem po prostu wydycham przez trzy minuty. To ciągły oddech, ale podtrzymujący życie.

I oczywiście takie będzie napięcie w tej książce, ponieważ autor Kaznodziei zмага się z rzeczywistością śmierci, swoją własną śmiertelnością. I oczywiście za chwilę do tego wrócimy. Jeszcze jedno, co muszę ci powiedzieć, to to, że nie ma tego tutaj, tak sądzę.

Kiedy czytamy historię Kaina i Abela w Księdze Rodzaju 4, czytamy ją po angielsku jako Kain i Abel. Czy wiesz, jak Abel ma na imię po hebrajsku? Poziom. Tak ma na imię po hebrajsku.

A jakie jest jego życie? Cóż, to naprawdę przejściowe, bo Cain wstał i go zamordował. Zatem nawet w życiu Abela czy Hevela widzimy ten rodzaj frustracji, że śmierć jest o wiele za krótka, coś niezwykle cennego, czyli życie ludzkie. Dobra, jeszcze jedno.

Wspominałem już o tym, ale pozwólcie, że jeszcze raz to powtórzę, ponieważ uważam, że jest to dość ważne. Jeśli mówię, że coś jest bez znaczenia, to wystawiam na ten temat osąd wartościujący. Rozumiesz, do czego zmierzam? Innymi słowy, jeśli coś nie ma sensu, nie warto za tym podążać.

Nie jest to coś, czym bym się szczególnie martwił, gdyby stało się częścią mojego życia. To bez sensu. Po prostu się tego pozbądź.

To zupełnie co innego niż stwierdzenie, że coś jest przejściowe. Sugeruję zatem, że kiedy autor Kaznodziei mówi o wszystkich tych rzeczach, które są Hebelem, Habel, Habelim, ostatecznie przemijającymi, nie mówi, że są one pozbawione znaczenia. W rzeczywistości twierdzi, że mają one głębokie znaczenie.

Ale największym problemem jest to, że są skracane. Śmierć ich skraca. Nie sądzę więc, że lekceważy rzeczy, których dokonał, relacje, które miał i pracę, w którą był zaangażowany.

Myślę, że wcale tego nie odrzuca. Zamiast tego mówi: Kurczę, naprawdę ciężko nad tym pracowałem, ale to minie. Śmierć mnie zabierze i dlatego nie będę już mieć tych rzeczy.

Dlatego w dalszej części tej książki postawiłbym to jako przynajmniej jedno z możliwych rozważań. Czy do tej pory mówię po angielsku? Dobrze wiedzieć. Jak zasugerowałem przed chwilą, mówiąc o „pod słońcem”, w tej książce pojawia się kilka innych kluczowych wyrażen, i to wielokrotnie.

Myślę, że są one pouczające i pomagają nam zrozumieć, co dzieje się z Koheletem, ponieważ on, bo tak nazywa się autor, to robi. Po pierwsze, widziałem. W kółko widziałem.

Widziałem to, widziałem tamto, widziałem niesprawiedliwość, widziałem tę osobę próbującą to zrobić. Widzimy to oczami kogoś, kto żyje w upadłym świecie. A upadły świat stanowi dużą część schematu, nawet w książce.

Kiedy czytasz Księgę Rodzaju, przepraszam, kiedy czytasz Kaznodziei 1, masz na myśli Księgę Rodzaju 3. Co dzieje się w Księdze Rodzaju 3? Klątwa na ziemi jest wynikiem upadku, faktu, że teraz będzie trud, praca, ból i udręka, prawda? Znajduje to odzwierciedlenie i echo w pierwszym rozdziale, poemacie z pierwszego rozdziału Księgi Kaznodziei. Zobaczmy tam więc kilka bardzo interesujących rzeczy.

Osoba ta wie, kimkolwiek jest autor, że żyje w upadłym świecie. To samo tutaj z „przepraszam, widziałem, widziałem pod słońcem, widziałem pod niebem” – powtarzane zdanie. To nie wszystko, co widzi i za chwilę powiem więcej na ten temat, ale taka jest perspektywa.

Jak Cassius powiedział chwilę temu, myślę, że to sprawdzenie rzeczywistości. Tak wszyscy musimy żyć. Kontynuowanie, pogoń za wiatrem lub dążenie za wiatrem.

Co ciekawe, jeśli spojrzysz na początkowy wiersz, na całą ideę słońca, pod słońcem, wiatrem i pogoni za wiatrem, scena jest dla nich przygotowana od razu w rozdziale 5, przepraszam, rozdziale 1, wersetach 5 i 6. Słońce wschodzi, zachodzi i spieszy z powrotem tam, gdzie wschodzi. Wiatr wieje z północy i południa, ok? Słońce i wiatr, a potem te stają się częścią tych zwrotów, które wskazują, jak to jest, że ktoś żyje na tym świecie i stara się, walczy i stara się, ale czy kiedykolwiek siedziałeś i próbowałeś gonić wiatr? Cóż, nie siedzisz. Czy próbowałeś gonić wiatr? To znaczy, najlepszym doświadczeniem, jakie możesz zrobić, to gonić liście powiewające na wietrze i wyjść na quad. Możesz to zrobić, jeśli chcesz ciekawego ćwiczenia, ale jest ono nieuchwytne.

Jest to nieuchwytne, przemijające i prawdopodobnie o to tu chodzi. Wiesz, bardzo się staramy, ale to nieuchwytne. Byłoby to również interesujące ćwiczenie, ponieważ możesz zobaczyć, co mówią o Tobie znajomi, gdy zaczniesz to robić.

To może być zabawne. Możesz dostać się do Tartanu, cokolwiek to jest warte. OK, to już mówiłem.

Przepraszam. Czy to był nieprzyjemny komentarz na temat tartanu? Niebiosa brońcie . Proszę, nie cytuj mnie.

Mam nadzieję, że nikt tutaj nie pisze dla Tartanu. Zresztą, nieważne. Zejdźmy z Tartanu, dobrze? Co oczywiście prowadzi nas bezpośrednio do tego, jaki zysk lub jakie dobro, prawda? Przepraszam.

To się pogarsza. Nie planowałem tego. To kolejne bardzo fascynujące zdanie, które pojawia się wielokrotnie.

Jaki jest zysk, aby to zrobić? Zadaje sobie pytanie. Dlaczego tak dużo inwestuję w te rzeczy? Śmierć, jak powiedzieliśmy przed chwilą, wszystko zakończy. Jaki mamy zysk?

Co dobrego? Jaka ostateczna zaleta kryje się we wszystkich tych dążeniach? W porządku? Powiedziawszy, że wielu ludzi przychodzi tutaj i mówi: cóż, to po prostu hedonizm.

Nie ma nic lepszego niż jeść, pić i być wesołym lub jeść, pić i być nasyconym. Ale pozwól, że zasugeruję ci tutaj coś innego. To nic lepszego niż robienie tych rzeczy zwykle w kontekście, są to dary od Boga.

A więc moja sugestia będzie taka, i wrócę do tego za chwilę, że mamy tu do czynienia z czymś, co moglibyśmy nazwać równoległością na dużą skalę. Pamiętasz naszą równoległość? Wiesz, jedna linijka poezji, w następnej coś z nią robisz, albo syntetyczna, albo synonimiczna, albo antyetyczna refleksja. Zamierzam zasugerować, że w poezji Kaznodziei mamy do czynienia z czymś na dużą skalę, w którym autor przedstawia, jak to jest dla ciebie i dla mnie, gdy żyjemy dzień po dniu, radząc sobie z frustracjami związanymi ze skończonością, upadłością, a jednak autor Kaznodziei wie, i ty wiesz, i ja wiem, że istnieje inna perspektywa.

Oznacza to, że Bóg dał nam rzeczy, którymi możemy się cieszyć. Koniec rozdziału 2. Rozdział 5. Rozdział 6. Wiesz, ten mały refren, co jakiś czas otwiera się przed tobą i mną niebo i mówimy: hej, jest inna perspektywa, nawet w tej sprawie to jest dla mnie teraz bardzo frustrujące. To coś w rodzaju naszej wielkanocnej perspektywy.

To rodzaj perspektywy, jaką zyskujesz, gdy kontemplujesz rzeczywistość zmartwychwstania i Ducha Świętego, który naprawdę mieszka w tobie. Ale prawda jest taka, że nie zawsze żyję w ten sposób, nie myślę w ten sposób ani nie radzę sobie ze swoimi lękami w ten sposób i założę się, że ty też nie, jeśli jesteś szczerzy. Książka mówi nam, że kiedy cofniemy się i dotrzemy do perspektywy, w której uznamy, że Bóg dał te rzeczy jako dary, powinniśmy się nimi cieszyć.

OK, zatem jedzenie, picie i weselenie się nie jest hedonizmem. Oznacza to korzystanie z darów Bożych, niezależnie od tego, czy są to nasze dzieła, czy nasze relacje. Kaznodziei również o tym mówi.

To są dary od Boga. I tak zakrojony na szeroką skalę paralelizm pojęciowy, w większości znowu przedstawiający to, jak funkcjonujemy na co dzień, ale także uznający drugą osobę, jeśli można to nazwać niebiańską perspektywą. W każdym razie istnieje możliwość, że możemy na to spojrzeć w ten sposób.

Czy masz jakieś pytania? Tak, Sara. Zastanawiałem się tylko, jaka jest różnica między starożytnym żydowskim postrzeganiem nieba a naszym. Tak, to dobre pytanie.

Czym różniło się żydowskie postrzeganie nieba od naszego? Kurczę, to ważne pytanie, więc zrobię to bardzo szybko, jak zwykle. Słowo niebo oznacza po prostu niebo. Jednym z jego znaczeń jest po prostu niebo.

Z drugiej strony, kiedy na przykład Salomon modli się swoją modlitwą, ma na myśli niebiosy i to, co jest ponad niebiosami, właściwie niebiosy niebios. Istnieje zatem świadomość, że istnieje w tym coś jeszcze bardziej złożonego. A więc to jest punkt numer jeden.

Po drugie, większość tego, co mówi nam Stary Testament, dotyczy życia tu i teraz, i oczywiście książka doktora Wilsona wyraźnie to wyjaśnia. Kiedy mówią o zbawieniu i wyzwoleniu, jest to teraz obecne w ich życiu i zasugerowałem to również w 19 rozdziale Hioba. Powiedziawszy to, są miejsca, w których pisma święte wyraźnie mówią o niebie.

Ezechiel widzi coś, co jest sferą niebiańską. Myślę, że do tego dojdziemy w środę przyszłego tygodnia, kiedy Micheasz ujrzy Boga na swoim niebiańskim tronie. Widzieliśmy to także w pierwszych rozdziałach Księgi Hioba.

Ale wiesz, niewiele o tym wiemy. W okresie międzytestamentowym rozwija się cała koncepcja wielu warstw lub poziomów nieba, co w rzeczywistości leży u podstaw niektórych naszych nowotestamentowych sposobów myślenia, jak sugerowałbym, ponieważ Paweł mówi o trzecim poziomie nieba w 2 Koryntian 12 i to jest ze sobą powiązane z 2 Enochem i niektórymi międzytestamentowymi sprawami. Ale to jest moja szybka odpowiedź dla ciebie.

W pewnym sensie to dobre pytanie, ponieważ może nam pomóc trochę zrozumieć. Autor tej książki robi po prostu to samo, co reszta ludzi, czyli koncentruje się na życiu tu i teraz, a mimo to wie, że są to dary Boże, a zatem dzieje się coś innego. Wiesz, może lepiej byłoby po prostu przetłumaczyć to pod niebem jako paralelę do słowa pod słońcem, pod niebem, ponieważ Szemiasz oznacza zarówno niebo, jak i niebo.

Wracając do pierwotnej części mojej odpowiedzi, jest to znacznie bardziej skomplikowana sprawa i prawdopodobnie nie ująłem tego sprawiedliwie, ale tak właśnie jest. Porozmawiajmy trochę o strukturze tej książki. Jak wspomniałem przed chwilą, to wyrażenie habel habelim, w pewnym sensie kończy książkę i warto to wiedzieć.

Wcześniej masz prolog, rozdział 1, werset 1. Słowa nauczyciela lub kaznodziei, za chwilę porozmawiamy o tym, co to może oznaczać, nasz syn Dawida przybył do Jerozolimy, co mogłoby odnosić się do Salomona. Powiedz o tym więcej nieco później. A gdy przejdiesz do rozdziału 12, po tym konkretnym habel habelim, mamy epilog, który mówi o mądrości Koheleeta.

Jest tam werset, który właśnie wam przeczytałem o studiowaniu zmęczenia ciała. A potem są wersety 13 i 14, które są ważne, ponieważ za chwilę do nich powrócimy. Wszystko zostało usłyszane.

Oto wniosek. Bójcie się Boga i przestrzegajcie Jego przykazań. To jest cały obowiązek ludzkości.

Bóg osądzi każdy czyn, łącznie z każdą rzeczą ukrytą, niezależnie od tego, czy jest dobry, czy zły. Jest to więc pewnego rodzaju wyzwanie związane z oceną. I jeszcze raz, wróć do tego za chwilę, ale to część epilogu.

Ponadto, gdy pomyślimy o tych ramach i ich strukturze oraz o idei podpórek do książek, jak dalej sugeruję, wiersz w rozdziale 1, po wersecie 2, przywołuje agonię, powtarzalność i pozorną monotonię życia, oraz ciężka praca, która jest tego częścią. Ponownie odzwierciedla to to, co mamy w Księdze Rodzaju. Podobnie, na końcu księgi, jeden z najbardziej przejmujących wierszy w całym Piśmie Świętym znajduje się w rozdziale 12, wersetach od 1 do 8. Cóż, przepraszam, 7.

Pamiętasz swojego stwórcę w czasach swojej młodości, zanim nadejdą dni ucisku i co potem się pojawi? Czy pamiętasz ten wiersz, kiedy go czytasz? Co opisuje wiersz? Autor przez cały czas mówił o śmierci i co teraz robi w tym krótkim, jak powiedziałem, naprawdę fascynującym, przejmującym, rozdzierającym serce wierszem? Pozwól, że ci to przeczytam. Pamiętaj o swoim stwórcy. Zanim zaćmi się słońce i światło księżyca i gwiazd, werset 3, gdy drżą stróże domu i pochylają się silni mężowie, gdy ustają młyny, bo jest ich mało, przyćmią się patrzący przez okna, drzwi do ulicy są zamknięte, a odgłosy zgrzytania cichną.

Co się tam dzieje? Czy on tylko gada o szlifowaniu, oknach, kratkach i tym podobnych rzeczach? Potrząśnij głową, że nie, jeśli myślisz, że nie. Kiwnij głową na tak, jeśli myślisz tak. Większość z Was robi małe, nieskończenie małe „nie”.

I masz rację. Dzieje się coś innego. To jest metafora, prawda? I jest to metafora całkowitego rozkładu ludzkiego ciała na starość, tuż przed śmiercią.

I tak ta osoba już nie widzi, nie słyszy, a hałas na ulicy cichnie.

Zaczyna pojawiać się głuchota. Brak zębów. Szlifierzy są nieliczni.

Kończyny już cię nie trzymają. Jesteś pochylony, pochylony. Czytając ten wiersz, widzisz niesamowity opis tego, jak śmierć powoli pożera tę osobę, zanim w końcu zabierze ją w całości.

I mamy to ostatnie stwierdzenie, zanim zostanie zerwany srebrny sznur i rozbita złota misa, zanim rozbije się dzban u źródła lub koło przy studni.

I pył powraca do ziemi, z której przybył. Geneza od nowa. Rozdział trzeci.

Czy widzisz zatem, w jaki sposób nawet struktura tej książki jako całości będzie się zgadzać i pomoże nam zastanowić się trochę nad śmiertelnością oraz skutkami wpływu klątwy i skutkami grzechu na ludzkość? To jest pomocne. Poza tym mamy coś, o czym już wspomniałem, jeśli chodzi o naszą strukturę. Istnieje ta stała, którą nazywam stałym, stałym kontrapunktem pomiędzy życiem pod słońcem z jednej strony.

Powiedziałem już na ten temat wystarczająco dużo, więc myślę, że zrozumiecie, do czego zmierzam, a potem rozpoznacie, że Bóg daje tak wiele, tak wiele i takie bogactwo, kiedy zatrzymacie się i pomyślicie o tym. Dary Boże i Jego obecność.

I oczywiście w rozdziale piątym powiemy trochę więcej o obecności Boga. W porządku, ale to druga rzecz, o której chcemy pomyśleć pod względem strukturalnym. Wspomniałem również o znaczeniu powtórzeń.

Nie mówi się tego wszystkiego tylko raz. Ciągłe wracam do faktu, że jest praca. Jest to trud i praca, ale jest to dar Boży.

Jest praca. Pracujesz za swoje pieniądze. Będziesz musiał oddać to komuś innemu.

Znój i praca. Ale wiesz, te rzeczy są darem Boga. Zatem wycuj sens powtórzeń.

Są tam z jakiegoś powodu. I daję nam także, jak wskazuję, jedność, której doświadczamy w naszym życiu. Wiesz, ciągle przez to przechodzimy.

Czasami musimy uczyć się lekcji wielokrotnie i żyjemy na tym świecie z rzeczami, które są częścią bycia grzesznymi istotami ludzkimi. Powiedziawszy to, powtórzenia nie tylko jęczą w nieskończoność. I oto, co mam na myśli, mówiąc o powolnej ewolucji myśli, jeśli ma to dla ciebie sens.

Kiedy zaczynasz, autor Kaznodziei znajduje ten hebel i tak mówi. Ale następnym razem, gdy będziesz czytać tę książkę, zwróć uwagę na coraz częstsze występowanie wyrażenia „poważne zło”. Pojawia się w rozdziale 4 i będzie tam potężną rzeczą.

W miarę jak życie toczy się dalej, nabiera coraz większego przekonania, że w tym też jest coś naprawdę złego. Następuje więc ewolucja myślenia. Sugerowałbym, że dzieje się to szczególnie w związku z jego przyjściem przed oblicze Boga, co jest rozdziałem 5. Nie jest to centralny punkt książki, ale w pewnym sensie centralny dla tej księgi.

Strzeżcie swoich kroków, gdy idziecie do domu Bożego. Podejdź raczej, aby słuchać, niż składać ofiarę głupców. Jednak pojawienie się przed obliczem Boga w pewnym sensie utwierdzi autora w przekonaniu, że pewne rzeczy są naprawdę radykalnie złe.

Zło to słowo, którego używa. Hebrajskie słowo ra oznacza po prostu grzech, zło lub to, co złe. To nie oznacza grzechu, przepraszam; to znaczy zło.

Kolejna rzecz, bardzo interesująca i paradoksalna. Powiedziawszy to wszystko, próbuję skłonić cię do zastanowienia się nad ciężką i bolesną naturą zła. Z drugiej strony, kiedy już dojdiesz do końca książki, szczególnie w rozdziale 10, ale także trochę w rozdziale 11, następuje niemal beztroška prezentacja jego sposobu myślenia. Przedstawia kilka przysłów, które brzmią jak Księga Przysłów, a mają nawet pewne zabawne aspekty, takie jak obserwacje na temat natury.

To prawie tak, jakby autor w pewnym sensie uporał się ze sprawami, które tak bardzo go niepokoją, i uznał, że nawet pośród całego tego ciężaru, który dźwiga, jest miejsce na dobry humor. Jest miejsce na obserwację życia takim, jakie jest. I czasami, kiedy masz dojrzałe spojrzenie na życie, a ja jeszcze tam nie dotarłem, ale mam nadzieję, że w pewnym momencie to osiągnę, kiedy spojrzysz naprawdę dojrzało na niektóre frustrujące rzeczy w życiu, właściwie możesz zobaczyć ich zabawną stronę, nawet jeśli są bolesne.

Ludzie, którzy mają dar poczucia humoru, są w ten sposób błogosławieni. W porządku, więc macie jakieś pojęcie o strukturze tutaj. Składają się na to różne rzeczy strukturalne, ramy, powtórzenia, rozwój konceptualny, a także ciągłe, powiedziałbym, dojrzewanie jego myśli i percepcji.

Cóż, powiedziawszy to wszystko, kto w ogóle napisał tę książkę? Ilu z was myśli o Salomonie? Dlaczego? Zuzanna, dlaczego? Być może syn Dawida, król Jerozolimy, prawda? I z pewnością, kiedy czytasz rozdział drugi, brzmi to jak Salomon. Dostaje harem. Buduje różne rzeczy.

Prawdopodobnie brzmi jak Salomon. Tak, Nick. Tak, z pewnością ma poczucie mądrości i oczywiście to jedno z wielkich „W”, które kojarzyliśmy z Solomonem.

A to jest ktoś, kto dąży do mądrości, ten Kohelet, prawda? Kahal to hebrajskie słowo oznaczające zgromadzenie, zatem kohelet to najwyraźniej ktoś, kto zwraca się do zgromadzenia. Tak więc niektóre z Twoich tłumaczeń będą wymagać pomocy nauczyciela. Niektórzy z nich będą go nazywać kaznodzieją.

Po prostu to wyrzucę, a ty możesz zrobić z tym, co chcesz. Może nie ma to zupełnie żadnego znaczenia, ale Kohelet to żeńska forma rzeczownika, tak dla zabawy, prawda? Syn Dawida, król w Jerozolimie, rządzący nad Izraelem, co oznacza zjednoczoną monarchię, ponieważ pamiętajcie, że po czasach Salomona mamy podzielone królestwo. Zobaczymy to w poniedziałek, kiedy zaczniemy ze sobą rozmawiać, dobrze? Wielka mądrość, wielkie bogactwo, wielkie projekty budowlane, wspaniałe to wszystko.

Styl życia brzmi jak Salomon. A werset 9 mówi: „Przepraszam, on; to jest nasz epilog w trzeciej osobie, uporządkowany wieloma przysłówkami. No cóż, ile przysłów napisał Salomon? pamiętasz? 3000, zgadza się.

Więc z pewnością brzmi jak Salomon. Teraz pozwól mi to po prostu rzucić i nie będę na ciebie naciskać, tylko na ciebie naciskać. Ale język tego tekstu jest bardzo nietypowy.

Język hebrajski jest bardzo niezwykły. Nie pasuje to językowo do innych języków hebrajskich, o których wiemy, że występowały wcześniej. Zatem niektórzy sugerują, że jest później i jest to ktoś, kto przedstawia siebie tak, jakby był Salomonem.

Najwyraźniej powinniśmy myśleć o Salomonie. To już załatwiona sprawa. Powinniśmy myśleć o Salomonie.

To całkiem jasne. Są jednak tacy, którzy sugerują, że została napisana później i została napisana jako ktoś, kto pomaga nam dostrzec frustrację Salomona, szczególnie w jego późniejszym życiu. To znaczy, brzmi to tak, jakby Salomon był starym człowiekiem, który popełnił kilka naprawdę głupich błędów, zdaje sobie z tego sprawę i wie, że jego pogoń za mądrością w niektórych obszarach, takich jak raczej rażąca radość życia, po prostu nie była właściwa. robić.

Jeśli to Salomon, dlaczego nazywa siebie Koheletem? Nie mam na to odpowiedzi. Po prostu odkładam to dla ciebie. Ponownie, jeśli mamy kogoś, kto był królem Izraela, dlaczego nazwać go Koheletem, który zwraca się do zgromadzenia jako kaznodzieja lub nauczyciel? To ciekawe zagadnienie.

Pozostawię to jako pytanie, ponieważ musimy działać dalej. Ale znowu, żeńska forma rzeczownika, niezależnie od tego, jaka jest tego wartość. Oto kryzys ludzki i oto nasze podsumowanie tego rodzaju rzeczy, które właśnie powiedziałem.

Teraz sprowadzimy to wszystko do czterech punktów, jeśli chodzi o powtarzanie się tego tematu w całej książce. Po pierwsze, Kohelet zdaje sobie sprawę, że im więcej wiesz, tym większy odczuwasz ból. Rozdział 1, werset 18.

Z dużą mądrością wiąże się wiele... Cóż, NIV mówi: smutek, ale wiecie co? To jest zbyt miękkie. To najczęstsze słowo oznaczające gniew. Z dużą mądrością wiąże się wiele gniewu.

Im więcej wiedzy, tym większy ból. I wiesz o tym. Jeśli na przykład oglądasz wiadomości i widzisz, co dzieje się na całym świecie, są to bolesne rzeczy do zniesienia.

O wiele łatwiej jest po prostu schować głowę albatrosa w piasek i nawet nie zwracać na to uwagi, ponieważ czasami po prostu jesteś przytłoczony horrorem zła, które się dzieje. Kohelet ma całkowitą rację. Im więcej mądrości, tym więcej bólu, tym więcej gniewu.

Zwłaszcza złość na zło. To, co rzeczywiście uważa się za substancjalne, jak próbowałem wcześniej powiedzieć, jest w rzeczywistości po prostu hebelem. Jest tutaj i zniknęło.

Śmierć to zakończy. I oczywiście ma kilka rzeczy do powiedzenia na temat zrównania wszystkich ze śmiercią. Nie ma różnicy między mądrym a głupim.

Nie ma różnicy pomiędzy sprawiedliwym i niegodziwym, kiedy dojdiesz aż do śmierci. Zatem tylko te cztery rzeczy stanowią rodzaj kategorii, w ramach których możemy mówić o rzeczach istotnych. Wszystko, na co ciężko pracujesz.

Wszystkie te oceny, na które się harujesz, żeby dostać dobrą transkrypcję, żeby dostać się na studia, żeby dostać dobrą pracę, żeby móc zarobić dużo pieniędzy, żeby móc spokojnie przejść na emeryturę. Hebel. To właśnie mówi autor.

To wszystko Hebel. Przyjemność. Całą swoją energią eksploruje przyjemność.

To Hebel. To tu i zniknęło – nawet relacje.

Rozdział 7, wersety od 26 do 28. Kohelet miał problemy z kobietami. Teraz możesz zrozumieć dlaczego, skoro to jest Salomon.

Nie nawiązał zbyt bliskiego związku, ale wiesz, ma bolesny pogląd na kobiety i związki. Nie jest to jedyne miejsce, ale jest to jedno z tych, w którym faktycznie pojawia się spora doza goryczy.

Brak osobistego znaczenia. Nikt nie będzie cię pamiętał. Może i jest nagrobek, ale co z tego? Niewiele osób już na nie patrzy.

Nawiasem mówiąc, badanie epitafiów jest fascynujące. Mam nadzieję, że kiedyś to zrobisz. Ale to poboczny trop.

Śmiertelność. Śmierć jest nieunikniona. Kwestia niepewności.

To wszystko ciągle nas niepokoi. Zatem jest to kryzys. To kryzys egzystencjalny, jeśli można to tak ująć.

Co gorsza, istnieje niesprawiedliwość. Dużo niesprawiedliwości. Nawiasem mówiąc, nie tylko rozdział 4.

Te fragmenty, które ci podałem, są po prostu reprezentatywnymi przykładami. Nie jest to lista wyczerpująca. niesprawiedliwość jest całkiem wyraźna także w rozdziale 5.

Rozdział 8 też. Cóż, pamiętaj o naszej równoległości pojęciowej. Na tym polega kryzys ludzki.

Ale mamy też kontrapunkt. Co Bóg dał. A to, co Bóg dał, musi być w naszych umysłach, kiedy jesteśmy przytłoczeni, być może aż do depresji, tymi ludzkimi kryzysami.

Bóg daje poczucie ciągłości. Stabilność. Jest to konieczne w świecie, który czasami ma wrażenie, że się rozpada.

A w Rozdziale 3, i chyba w wierszu, który znamy najlepiej, jest czas na wszystko. Na wszystko jest czas. Pora na każdą działalność pod niebem.

Nie będę teraz rozbierać tego wiersza na części. Zachęcam Cię do sięgnięcia po literaturę mądrościową, ponieważ z Kaznodzieją spędzimy dużo czasu. Ale w tym wierszu mamy kilka bardzo interesujących rzeczy.

Tam jest stabilność. Czas na to, czas na tamto. I to są kontrapunkty.

Ale nie myśl, że są to przewidywalne kontrapunkty. Nie jest tak, że to, co dobre, o czym zawsze wspominałem na początku, i to, co złe, o czym zawsze wspominałem na końcu. Są miejsca, gdzie trochę się odwracają.

Zatem nawet przy stabilności, którą mamy i pewności, jaką daje Bóg, wciąż jest w tym pewien rodzaj uroczej nieprzewidywalności. A potem oczywiście rozdział 3, po wierszu, w wersecie 11, Bóg uczynił wszystko, co, yophe, ładne, piękne w swoim czasie. Włożył wieczność w serca ludzkości.

To jest coś, co ma naprawdę głębokie znaczenie. Mamy w sobie przymus poznawania wykraczającego poza to, co możemy poznać, szukania poza tym, co możemy mieć i dążenia do poznania Boga. Umieścił w naszych sercach Olam, wieczność.

Ale oczywiście, co mówi druga połowa werseku? Ponownie uznaje naszą skończoność, prawda? Jednak nie są w stanie pojąć, czego Bóg dokonał od początku do końca, co jest równie dobre. Ale Bóg dał te rzeczy. To wspaniałe prezenty.

Dał przyjemność. Autor Kaznodziei, Kohelet, cieszy się życiem. Nam też to każe.

Tak, było kilka naprawdę irytujących rzeczy, ale jest też kilka rzeczy, które sprawiają mu radość, a on z pewnością bardzo się cieszył, że mógł dużo poznać. Lubi pracę i przyjemności, nawet gdy mówi, że są hebelami. Pozwól mi przeczytać te wersety.

Człowiek nie może zrobić nic lepszego niż jeść, pić i znajdować satysfakcję w swojej pracy. To jest z ręki Boga. Któż bez niego mógłby jeść i czerpać przyjemność? I relacje.

To prawdopodobnie najbardziej znane. Większość ludzi stara się unikać rozdziału siódmego z tą goryczą, która pojawia się w rozdziale siódmym, i zamiast tego patrzy na wersety od dziewiątego do 12 rozdziału czwartego. Dwa są lepsze niż jeden.

Jeśli ktoś upadnie, jego przyjaciel może mu pomóc wstać. Jeśli dwóch położy się razem, będzie im ciepło. Chociaż jeden może zostać pokonany, dwóch może się bronić.

Dobrze jest mieć kogoś, z kim można być z tych wszystkich różnych powodów. Relacje są ważne i Kohelet zdaje sobie sprawę, że są darami od Boga. I tutaj jest oczywiście dość interesujący aspekt tego wszystkiego.

Coś, co jest trochę sprzeczne z intuicją. Większość z nas śmiertelnie boi się wyroku i powinniśmy się bać. A jednak, gdy ta książka zbliża się do końca, już w rozdziale 11, powie on: bądźcie świadomi, że nadchodzi sąd.

A potem, w końcowym fragmencie, który przed chwilą przeczytałem, Bóg postawi wszystko przed sądem. Końcem tej sprawy jest bać się Pana i przestrzegać Jego przykazań, gdyż On wyda sprawę na sąd. I myślisz: co jest takiego dobrego w tej wiadomości? Cóż, powiem ci.

Jeśli zaobserwował niesprawiedliwość, a rzeczywiście tak było, bo czytamy o tym w tej książce, jeśli zaobserwował rzeczy związane ze skończonością ludzkości i fakt, że wiąże się to z całą frustracją, wszystko zostanie naprawione. Wszystko się ułoży. I taka jest nadzieja.

Kiedy idziemy przez życie pełne napięcia, stresu i prób, możemy pokładać nadzieję w Bożym sądzie, ponieważ będzie to sąd doskonały. I oczywiście przywróci to Shalom, co, gdybyście byli tu w zeszłym roku na temat naszego zgromadzenia, wiedzielibyście, że jest to właściwy porządek rzeczy. W porządku, jakieś pytania, zanim przejdziemy dalej? Myślę, że naszą następną rzeczą będzie „Pieśń nad pieśniami”.

Tak. Jakieś pytania na temat Kaznodziei, zanim przejdziemy do Pieśni nad Pieśniami? Wiem, że zrobiłem to naprawdę, naprawdę szybko. Jestem tego świadomy.

Ale musimy także uczciwie wstrząsnąć Pieśnią nad pieśniami. Moją ostatnią radą dotyczącą Księgi Kaznodziei jest sporządzenie notatki na początku księgi. Napisz, że

przynajmniej pomyślisz o przetłumaczeniu tego bezsensownego wyrażenia dla siebie następnym razem, gdy będziesz je czytać jako nieuchwytnie lub przejściowe.

Po prostu spróbuj. Może to zmienić sposób, w jaki o tym myślisz. Cóż, stamtąd przechodzimy do Pieśni nad pieśniami, co po hebrajsku, kiedy masz to z tego, jak niebiosa niebios, pieśń nad pieśniami, pieśń nad pieśniami oznacza najlepszą pieśń.

To sposób na powiedzenie „najlepsza piosenka”, „najlepsza piosenka”. I co ciekawe, jeśli czytałeś doktora Wilsona na temat tego, co powinieneś przeczytać, wiesz, że tych pięć małych książeczek, jedna z nich, „Pieśń nad pieśniami”, znajduje się pod koniec Biblii hebrajskiej. , nazywa się je pięcioma Megillot , pięcioma zwojami, czyta się je w czasie świąt. Co ciekawe, Pieśń nad Pieśniami czytana jest podczas Paschy, która zbliża się wkrótce.

Myślę, że jest kwiecień, ile, 20? Nie, to wcześniej. Cóż, spójrz na swój kalendarz. Już niedługo Pascha.

Po pierwsze, dlaczego jest to najlepsza piosenka? A przede wszystkim dlaczego czyta się go podczas Paschy? To nie jest pytanie retoryczne. Jestem zainteresowany twoją odpowiedzią. Co czyni tę piosenkę najlepszą? No dalej, Susanno.

Można to czytać w ten sposób, że rzeczywiście jest to wyobrażenie, nazwijmy to tak, Bożej miłości do Izraela. A z perspektywy Nowego Testamentu miłość Chrystusa do Kościoła. W rzeczywistości jest to jeden ze sposobów, w jaki przez wieki interpretowano tę księgę, z powodów, o których dowiemy się za chwilę.

I z pewnością będzie to miało pewien wpływ na nasze połączenie Paschy, prawda? Ponieważ Pascha i Góra Synaj są ze sobą powiązane, a co dzieje się na Górze Synaj? Chyba to słyszałem. Prawo jest dane, co oznacza? Przymierze zostaje ustanowione i, oczywiście, co mamy widzieć w tym ustanowieniu przymierza Boga dla Jego ludu? Prawo jest wyrazem jego miłości, prawda? Przymierze ustanawia relację, dlatego często Boga i Jego lud postrzega się jako przymierze małżeńskie. A małżeństwo ludzkie w pewnym sensie powinno być małym obrazem relacji między Bogiem a Jego ludem.

I widzimy to później w Chrystusie i Kościele. Więc tak, jest taka możliwość. Czy tylko dlatego jest to najlepsza piosenka? Czy myślisz, że Izraelici i Żydzi zawsze to czytali? Nawiasem mówiąc, istniały one od dawna, ponieważ niektórzy bardzo pierwsi rabiniczni interpretatorzy czytali to dokładnie w ten sposób.

Przed wszystkim myślę, że jest to w rozdziale 2, gdzie jest mowa o Mojej gołębiczy, która jest ukryta w rozpadlinie skalnej. Czy pamiętasz, jak to czytałeś? Moją gołębicę ukrytą w rozpadlinie skalnej czyta się jako Izrael na górze Synaj, czekający na Boże

objawienie. Albo też wspomina o rydwanach faraona, co daje mu jakieś powiązanie z Egiptem.

Z jakiego innego powodu może to być najlepsza piosenka? Może powinienem zapytać w ten sposób. Ilu z was w swojej grupie młodzieżowej, kościele czy gdziekolwiek indziej miało kazania, prezentacje lub studia na temat tej książki? Och, dobrze. Niektórzy z Was odważą się podnieść rękę choć trochę.

Mary, na czym skupiało się to badanie? Tak, i seksualność, prawda? A Pieśń nad Pieśniami nie wstydzi się tej kwestii, tego tematu i tych wyrażeń. Pieśń nad Pieśniami to celebrowanie ludzkiej seksualności i jedną z fascynujących rzeczy, gdy czytasz ten tekst, jest to, kto dużo mówi i podchodzi do tej kwestii? To głos kobiety, prawda? Wiesz, to jest wzajemna relacja w zakresie ekspresji seksualnej. Cóż, przejdźmy do tego, robiąc jeszcze kilka rzeczy.

Naprawdę chcemy porozmawiać o problemie, jak, u licha, interpretować tę rzecz, ponieważ przez stulecia ludzie byli przez to trochę zdenerwowani. Tak naprawdę, jeśli twoi rodzice byli w kościele, założę się, że rzadko mieli inną prezentację Pieśni nad Pieśniami niż ta pierwsza, czyli alegoryczna, która po prostu bierze kochankę z jednej strony i czyta to jako Boga, a potem z drugiej strony bierze ukochanego i odczytuje to jako lud Boży, a wtedy jest to piękny obraz i nie ma co do tego wątpliwości. Wiesz, to piękny obraz relacji miłości między Bogiem a Jego ludem, ale przestaje mieć z tym jakikolwiek związek poza tą konkretną rzeczą.

Wróć do tego za chwilę, ponieważ w żaden sposób nie próbuję tego całkowicie wykluczyć, ale myślę, że powinniśmy to przeczytać, uwzględniając także inne sugestie. Na początku ubiegłego stulecia byli ludzie, którzy odczytywali to jako rodzaj dramatu rytualnego. Innymi słowy, był to sposób, w jaki wchodząc w kontekst kultu, rytuału lub kultu, wyrażał miłość do bóstwa.

I oczywiście, w zasadzie, co to znaczy? Mówi to o tym, że na Izrael wpływa wiele zewnętrznych czynników kulturowych. W pewnym sensie te dwie rzeczy idą w parze, choć tak naprawdę tak nie jest. Za kilka minut wróć do drugiego i spojrzę na niego w innym kontekście.

Trzeci, wiesz co? W tym miejscu wyląduje i tu właśnie zmierza większość ludzi, jeśli chodzi o to, jak to zinterpretować. To wyśmienita poezja miłosna. Wykwintna poezja miłosna, o której za chwilę porozmawiamy, wyraża szczyty przyjemności seksualnej.

W tej całej sprawie nie ma wstydu w związku z seksem. A może ma to jakiś wydźwięk lub wskazówki dotyczące symbolizowania w pewnym sensie relacji między Bogiem a Jego ludem. Czytając tę książkę, chcemy pamiętać, że ogród jest bardzo ważny.

Koniec rozdziału 4, przejście do rozdziału 5, trochę więcej w rozdziale 6. Innymi słowy, dość centralnie położony w książce jest ogród, który początkowo jest zamknięty i strzeżony. W tamtych czasach ogrody były otoczone murami, ok? Przedstawiciel dziewictwa młodej kobiety. A potem kochanek zostaje wpuszczony do tego ogrodu.

Bardzo wyraźny podtekst seksualny w obrazach, które się tam znajdują. Ale najważniejsze jest to, że jest ukryty i chroniony. Co jeszcze powiem? Ukryty, chroniony i intymny.

I zmysłowy. Ponownie zacznij czytać od rozdziału, myślę, że jest to 4. werset 12. Przedstawione tam obrazy mają oddziaływać na wszystkie zmysły, ponieważ ekspresja seksualna jest doświadczeniem, które obejmuje całe ciało.

Nie możesz od tego uciec. Dlatego ten refren ciągle powtarza: uważaj, aby nie wzbudzić miłości przedwcześnie. Ponieważ, oczywiście, w przeciwnym razie uniesie cię i wrzuci na niebezpieczne terytorium.

Nie sądzę, że powinniśmy być ignorantami co do związku z rozdziałem 2 Księgi Rodzaju. Myślę, że powinniśmy myśleć o Adamie i Ewie w ich nieskazitelnej niewinności i intymności, jaką łączyła ich pod koniec rozdziału 2 w ogrodzie, jak Bóg dał je sobie nawzajem. Pamiętaj więc o tego typu rzeczach. Czego nie ma w piosence? Cóż, mam na myśli, że jest wiele rzeczy nie w piosence, ale dwie rzeczy, jeśli chodzi o naszą kwestię interpretacyjną.

Czytałeś tam imię Boga? Nie. Może pojawić się mała aluzja do Jahwe, gdy w ostatnim rozdziale mowa o potężnym płomieniu, ale to nadużycie. W tej piosence nie ma imienia Boga.

I nie ma w tej piosence żadnych elementów religijnych. Żadnej świątyni, żadnego kapłaństwa, żadnych ofiar, nic z tego nie ma w tej piosence. To bardzo ludzki wyraz.

Jeśli uda mi się to wszystko powiązać, nieco później powrócimy do tego, dlaczego prawdopodobnie tak się dzieje. Czy jak dotąd jest nam dobrze? W porządku. No cóż, sugeruję, że jest to po prostu wspianiały, wspianiały portret miłości seksualnej.

Jak to jest opisane? Cóż, każdy z nich opisuje się nawzajem za pomocą mnóstwa obrazów, mnóstwa obrazów. Za chwilę pokażę wam małe zdjęcie, żebyście mogli przyjrzeć się niektórym z tych obrazów. Ale patrzą na tę ukochaną i słowa nie są adekwatne.

Jeśli naprawdę kogoś kochasz, słowa nie są wystarczające, aby to opisać. Och, twoje oczy są ładne. Och, twoje oczy są piękne.

No to co? Powiedz mi coś innego. Przesuwają granice, próbując w jakiś sposób wyrazić, jak absolutnie, przytłaczająco piękna jest ta osoba. Oto cała lista rzeczy.

Tutaj robi się cudownie. Opracuj zdjęcia ptaków i zwierząt. Wiesz, nie podnieca nas ktoś, kto mówi, że twoje włosy przypominają mi stado kóz schodzących z Gilead.

A jednak, jeśli widzieliście stado kóz schodzących ze zbocza góry, jak one po prostu wiją się i kręcie skręcają w dół, powinienem był tu umieścić zdjęcie, ale tego nie zrobiłem. Wiesz, to daje trochę poczucia piękna długich, czarnych, wspaniałych włosów spływających po włosach. Wzory kwiatowe, biżuteria, przyprawy i wybrane produkty spożywcze, zwłaszcza miód, mleko i wino.

Słońce, księżyc i gwiazdy. Nawet przywoływanie tych ciał astronomicznych, aby spróbować powiedzieć coś o tym, jak piękna jest ta osoba. A nawet odniesienia geograficzne.

Gilead, Liban, Tirsá. O nie, masz na myśli, że muszę wiedzieć, gdzie one są? Jednak zauważcie, że nawet Pieśń nad Pieśniami jest umiejscowiona w pewnym miejscu i czerpie z obrazów, które ludzie znają. I Getty, to jest w Pieśni nad pieśniami.

Miejsca, które ludzie znali. A potem oczywiście nacisk na płodność natury, bo płodność jest tutaj częścią problemu. Kiedy dwoje ludzi spotyka się seksualnie, pojawia się potomstwo.

Zatem płodność natury ma ciekawy wydźwięk symboliczny. Dużo zdjęć plenerowych. Przed chwilą mówiłem o ogrodzie.

A ten ogród to bezpieczne miejsce. I to warto wiedzieć. A tekst to oddaje.

Nie ma tu mowy o ścianach w ogrodzie. Mówi się o bramie. A pardes, ówczesny ogród, rzeczywiście miał ściany.

Wiemy to, patrząc na szerszy kontekst kulturowy. Wspomniałem opis ukochanego, który jest w rozpadlinie skalnej, gołębicę w rozpadlinie skalnej. Jeszcze raz, bezpieczeństwo w tym kontekście, błogosławię was.

No i oczywiście wieża. Wiadomo, wieże to nie tylko wieże. Wieże istnieją, ponieważ stanowią instalacje bezpieczeństwa.

To ważne. Oto nasze zdjęcia i nie będziemy spędzać nad nimi dużo czasu.

Prawdopodobnie z tyłu, nawet nie możesz tego przeczytać. Ale wiesz, jaka jesteś piękna. Wasze oczy są jak gołębie za zasłoną.

Cóż, tutaj jest mały gołąbek. Twoje włosy są jak stado kóz. Twoje zęby są jak stado świeżo strzyżonych owiec.

Wszystkie małe zwierzęta są teraz pozbawione wełny. Twoja szyja jest jak wieża Dawida zbudowana na rzędach kamieni. Twoje dwie piersi są jak dwa jelonki, bliźniaki gazeli.

Twoje usta ociekają miodem. Cóż, to nie jest zbyt miłe, prawda? I tak dalej, i tak dalej. Nie trzeba spędzać dużo czasu.

O, granaty. To świątynie granatów. To też całkiem fajne. Po prostu ciekawe ćwiczenie w dosłownym czytaniu.

Przejdźmy teraz do kilku kolejnych rzeczy. Jakie są cele tej książki? Czy to tylko świętowanie miłości seksualnej? To może być duża część tego.

Ale czy może wydarzyć się też coś innego? Bez pytania. To jest tutaj. W przeciwieństwie do wieków chrześcijaństwa, które próbowało bagatelizować znaczenie seksualności, *Pieśń nad Pieśniami* jasno pokazuje, że intymna ekspresja seksualna rzeczywiście jest darem Bożym.

Nie ma co do tego wątpliwości. Ale jest jeszcze jedna rzecz: jest to coś, co zasugerował facet o imieniu George Schwab i myślę, że naprawdę coś w tym jest. Niniejsza książka koncentruje się na intymności i prywatności w kontekście tej wspaniałej ekspresji seksualnej, co może być pomyślane jako polemika.

Co to jest polemika? Musimy tutaj zdefiniować nasze słowo. Co to jest polemika? Tak, to w zasadzie argument przeciw. Pochodzi od greckiego słowa oznaczającego wojnę.

OK, więc jest to wojna słowna, jeśli wolisz. To argument przeciwko temu, co działo się w szerszej kulturze, która, jak wiadomo, wykorzystywała seks w sposób bardzo publiczny, prostytucyjny. Oddawanie czci Baalowi, miały miejsce tego rodzaju rzeczy, a to było częścią przywoływania własnej obecności Baala i zapewniania płodności, rolnictwa i tak dalej.

Sugeruje się, że być może celem tej książki jest prywatyzacja – prawdopodobnie nie należy używać tego terminu w ten sposób, ale wyrażenie tego, jak należy używać seksualności i wyciągnięcie jej z tej szalejącej, świętej prostytucji, która miała miejsce, co mogłoby być jednym z nich o powodach, dla których nie ma w nim języka rytualnego – upewnienie się, że nie ma żadnych powiązań pomiędzy tym, co dzieje się w tej celebracji ludzkiej, intymnej, cudownej miłości, daru Bożego, a apelowaniem do Boga, aby w jakikolwiek sposób próbował przywołać Jego obecność. Może dlatego nie ma tam jego nazwiska. Może dlatego nie znasz żadnego innego rytualnego języka.

Celebrytuje także piękno fizyczne. Znowu, sposoby, których być może nie użylibyśmy w naszym współczesnym wyrażeniu, ale robi to w niezwykle sposób.

I uznaje, że miłość jest zagrożona. W tym psalmie są pewne momenty, w których sytuacja staje się nieco niepewna, ponieważ ukochany czuje, że jej kochanka nie ma. Ona go szuka.

Wchodzą inni ludzie. Za drugim razem strażnicy sprawiają mały problem. Zatem niektóre zagrożenia zostały postawione i zrozumiane.

Cóż, pozwólcie, że wezmę jeszcze trzy rzeczy. Rozdział 8, wersety 6 i 7, to wspaniały fragment. Możesz przeczytać sam.

Ta książka pokazuje siłę miłości. I jak mówiłem przed chwilą, jak wyrazić to słowami? To naprawdę trudne. Ale naprawdę trudno jest spróbować to zrobić.

Siła miłości oznacza, że istnieje przytłaczające przyciąganie. Pozwól, że przeczytam ci ostatni fragment i skończymy. Miłość jest silna jak śmierć.

To zazdrość nieustępliwa jak grób. Płonie jak ogień płonący, jak potężny płomień, a może płomień Jahwe. Wiele wód nie jest w stanie ugasić miłości.

Rzeki nie są w stanie tego zmyć. Gdyby ktoś oddał całe bogactwo swego domu za miłość, zostałby całkowicie wzgardzony. W porządku, musimy z tym skończyć, bo jest już 10 po .

Jest piątek. Szabat Szalom.